

piątek, 27.12.2024

Święto św. Jana, apostoła i ewangelisty

– To bardzo stara tradycja Kościoła, sięgająca czasów średniowiecza. Związana jest z pewną legendą, według której św. Jan miał pobłogosławić kielich zatrutego wina. Wersje tego przekazu są różne. Jedna mówi, że to cesarz Domicjan, który wezwał apostoła do Rzymu, by tam go zgładzić, podał mu kielich zatrutego wina. Św. Jan pobłogosławił go, a kielich się rozpadł.

Inna legenda mówi, że to arcykapłan pogańskiej bogini Diany, który chciał się nawrócić na chrześcijaństwo, ale wahał się i szukał jakiegoś mocnego argumentu, poprosił o cud św. Jana. Apostoł pobłogosławił kielich zatrutego wina, który arcykapłan podał najpierw dwóm skazanym na śmierć więźniom, a ci natychmiast umarli. Św. Jan zaś pobłogosławił i wypił zatrute wino, i nic mu się nie stało. A potem nawet jeszcze wskrzesił owych dwóch więźniów.

Jeszcze inny przekaz głosi, że św. Jan pobłogosławił kielich wina po to, by przekonać kogoś z niedowiarków, którzy kwestionowali prawdziwość jego nauczania.

Dziś ta tradycja ma nieco inną wymowę. Głównym przesłaniem Ewangelii według św. Jana jest przede wszystkim miłość. Dlatego, gdy podaje się owo wino, mówi się „pij miłość św. Jana”. Bo wino – sięgając do biblijnych korzeni – oznacza szczęście, radość, ale również cierpienie i miłość. Czerwony, a taki był najczęstszy jego kolor, to barwa miłości.

❑ Jakie znaczenie ma błogosławione wino św. Jana?

Błogosławienie wina św. Jana to oczywiście wyraz pobożności ludowej. Jest to sakramentalium, a zatem nie ma rangi sakramentu. Od średniowiecza przypisywano temu winu pewne szczególne walory. Miało zachować od pragnienia, przywracać zdrowie i zachowywać w dobrej tężyznie. Dziś zwraca się uwagę bardziej na duchowy wymiar tego napoju.

Wino, które pobłogosławił św. Jan straciło swoją zabójczą moc, zatem ma ono nas uzdrawiać od zła, złości, która w nas jest i grzechu. Ma nas także zachęcać do praktykowania gorącej miłości, którą głosił św. Jan w ewangelii i swoich listach. Mamy być świadkami, że Bóg jest miłością. Zatem wino św. Jana ma nas duchowo uzdrawiać.

❑ A jak picie wina św. Jana ma się do abstynencji, do której Kościół nieraz zachęca?

Jeżeli zapytamy lekarzy, to ich opinie na pewno będą zróżnicowane. Pismo Święte wyraźnie zaleca unikania wszelakiego nadmiaru. Nadużywanie wina jest przyczyną zła. Świadectwa o tym spotykamy i na kartach Biblii, ale też i w pismach Ojców Kościoła.

W Polsce miesiąc sierpień jest od dawna wezwaniem do całkowitej abstynencji. Nie brakuje też ludzi, którzy praktykują abstynencję przez całe życie. Coraz częściej spotykamy się z weselami bezalkoholowymi. To zwyczaj piękny i godny pochwały. Natomiast spożywanie wina w małych ilościach nie jest czymś zdrożnym ani szkodliwym.

Wino jest symbolem obfitości – tak mówią prorocy o uczcie mesjańskiej, gdzie będzie wiele dobrego wina. Wymowne jest też to, że Chrystus użył do Eucharystii właśnie chleba i wina. A na weselu w Kanie Galilejskiej przemienił w cudowny sposób wodę w wino, ratując tym radość nowożeńców i gości. A zatem niech złotą regułą będzie rada, że „wszystko z umiarem”.

Choć Kościół zachęca do abstynencji, to przecież właśnie dzięki Kościołowi, a dokładniej dzięki zakonowi, mamy w Europie i na całym świecie piękną kulturę uprawy winnej latorośli, jak i produkcji wina. Dawniej wszystkie klasztory Galli – późniejszej Francji – uprawiały wino, a nawet był taki przepis u benedyktynów, że każdy zakonnik miał otrzymywać codziennie odpowiednią ilość tego napoju.

To mnisi wynaleźli najróżniejsze gatunki wina, łącznie z szampanem, jak również odpowiednio zaczęli przycinać winną latorośl, dzięki czemu wydaje ona bardziej dorodne owoce. W klasztorach wynaleziono metodę produkcji białego wina z czerwonych winogron, które powszechnie używa się do sprawowania Eucharystii. Po dziś dzień niektóre zakony słyną z produkcji bardzo dobrego gatunkowo wina. Można powiedzieć, że to dzięki Kościołowi produkcja wina jest intensywna, mamy bogate tradycje uprawy i produkcji win.

Kościół zachęca do abstynencji. Oczywiście nie można w tym względzie ulegać pewnemu rygoryzmowi. W II wieku pojawiła się herezja, która zabraniała używania wina podczas Mszy św. Akwarianie uważali, że wino, które prowadzi do pijaństwa, jest czymś złym. Zalecali sprawowanie Najświętszego Sakramentu przy użyciu tylko i wyłącznie wody. Oczywiście ta herezja została potępiona przez Kościół, bo materią Eucharystii jest chleb i wino.

❑ Jakiego wina można używać podczas Mszy św.?

Przepisy liturgiczne precyzyjnie określają, że musi to być czyste wino wyprodukowane z winogron. Nie można używać ani wina produkowanego z innych owoców, ani wina z domieszkami. Jesteśmy przyzwyczajeni do białej barwy wina mszalnego. Natomiast podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus użył wina czerwonego, bo takie było stosowane w Palestynie w starożytności.

Najprawdopodobniej aż do XII wieku, a niektórzy liturgiści twierdzą, że aż do XVI wieku, w Kościele zachodnim używano tylko czerwonego wina. Dopiero później względy praktyczne, czyli trudności z utrzymaniem w czystości białizny kielichowej, sprawiły, iż zaczęto używać białego wina. W Kościele wschodnim ta praktyka się nie przyjęła i stosuje się zawsze wino czerwone. Myślę, że czerwona barwa wina lepiej oddaje fakt, że w czasie przeistoczenia wino staje się krwią Chrystusa.

❑ Wino słodkie czy wytrawne?

Przepisy tego nie regulują. W zależności od dostępności w danym rejonie i upodobań celebransu wybiera się wino wytrawne lub słodkie. Doświadczeni proboszczowie mówią, że musi to być dobre wino, bo przecież jest materią do czegoś, co jest dla nas najświętsze, czyli do Eucharystii. Nie można pozwalać sobie na bylejakość i kupować wino marnej jakości.

❑ Dlaczego do wina podczas Mszy św. dodaje się wodę?

Starym zwyczajem jest dodawanie odrobiny wody do kielicha z winem podczas Eucharystii. Związane jest to z Ostatnią Wieczerzą, kiedy to Chrystus zwyczajem żydowskim użył wina zmieszanego z wodą. W Palestynie nie pito wina w czystej postaci, ale zawsze rozcieńczone. W średniowieczu doszła interpretacja teologiczna tego gestu. Ta odrobina wody, którą dodaje się do wina ma symbolizować zmieszanie boskiej i ludzkiej natury w Chrystusie. Sugerują to nawet słowa modlitwy wypowiedzianej w tym momencie przez kapłana.

❑ A jakie wino można błogosławić w liturgiczne wspomnienie św. Jana?

Ponieważ jest to tylko sakramentalium, nie ma tutaj żadnych obostrzeń. Może być to każde wino. Myślę, że powinno być także dobrej jakości, ma przecież symbolizować najszlachetniejsze z uczuć. To pewien symbol, ale nie powinien być nadużywany. W wielu parafiach

istnieje piękny zwyczaj, że po Mszy św. uczestnicy liturgii częstowani są pobłogosławionym winem, jako wyraz wspólnotowej radości i miłości. Wprawdzie w tym roku 27 grudnia wypada w niedzielę i w związku z tym będziemy świętować niedzielę Świętej Rodziny, ale mam nadzieję, że i o błogosławieniu wina św. Jana kapłani nie zapomną.

☒Co należy zrobić z tym pobłogosławionym winem?

Zachęcam, by spożyć go w gronie rodzinnym i przyjacielskim. To dobra okazja do spotkania w atmosferze radości. Trzeba pamiętać jednak, że osoby niepełnoletnie nie powinny spożywać alkoholu. Częstując się winem, wypowiadamy słowa „pij miłość św. Jana” i dzielimy się tą miłością ze wszystkimi. Wino św. Jana to także wezwanie, aby poznać nauczanie najmłodszego z apostołów, który zachęca, aby dzielić się miłością na co dzień i czerpać ją od Tego, który jest Miłością.

☒Czy ten zwyczaj jest znany na całym świecie?

Tak, to zwyczaj ogólnokościelny. Dziś w dobie globalizacji na pewno dotarł do wielu rejonów świata, choć najbardziej rozpowszechniony jest w Europie, zwłaszcza w krajach śródziemnomorskich.

☒Dawniej, 27 grudnia, nie tylko wino było błogosławione...

Owszem. Błogosławiło się jeszcze olej, a związane jest to z tą samą legendą i cesarzem Domicjanem. Kiedy władca nie zdołał zgładzić św. Jana kielichem zatrutego wina, wtedy postanowił wrzucić go do rozgrzanej oliwy. Ta oliwa jednak nie zaszkodziła apostołowi. Wręcz przeciwnie, według legendy, św. Jan wyszedł z tej wrzącej kąpieli odmłodzony. Nawet ustanowiono święto św. Jana w oliwie, które aż do początku XX wieku było wspominane w Kościele. Ponieważ fakt ten znamy tylko z podania, po reformie liturgicznej święto to zostało usunięte z kalendarza.

Rozmawiała Hanna Honisz.

Ks. dr Joachim Kobienia w 1999 roku obronił doktorat z liturgiki na wydziale teologicznym uniwersytetu w Bambergu na temat: „Język narodowy w liturgii sakramentów na podstawie rytuałów wrocławskich”. Od 1999 roku – sekretarz abp. Alfonsa Nossola, później bp. Andrzeja Czał. Ma 48 lat, w kurii opolskiej pełni też funkcję rzecznika prasowego.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/19817/Wino-sw->

[Jana?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelPamietajDesktop&utm_campaign=PanelPamietajDesktop](https://www.niedziela.pl/arttykul/19817/Wino-sw-Jana?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelPamietajDesktop&utm_campaign=PanelPamietajDesktop)